

Maksymilian Okumski
Wydział Nauk Ekonomicznych

Procedura 07

Co zmieniają siódme urodziny w życiu człowieka? Odpowiedź na to pytanie definitywnie zmieniała się na przestrzeni dziejów. Czterysta lat temu usłyszelibyśmy, iż jest to odpowiedni wiek na rozpoczęcie pracy na polu czy też w kopalni. Sto lat temu ludzie by powiedzieli, że jest to początek uczestnictwa w szkolonej edukacji. W każdym razie są to mało znaczące niuanse, bo przecież, czy określenie czasu, który spędziliśmy na tym świecie ma jakieś większe znaczenie? A jaką odpowiedź uzyskalibyśmy dzisiaj? Nikt by się nie sprzeczał, że siódme urodziny w życiu człowieka zmieniają absolutnie wszystko.

To trochę niedorzeczne, patrząc na to z obecnej perspektywy, że wszystko zaczęło się od drobnej firmy w Austrii w 2048 roku, która oferowała program wsparcia dla najmłodszych. Polegał on na tym, że siedmioletnie dzieci zostały poddawane bardzo dokładnej procedurze badania ich organizmów. Prześwietleniu były poddawane wszystkie narządy, komórka po komórce, gen po genie. To już na tym etapie dało się wykryć niedoskonałości dzieci, zarówno te już obecne, jak i te, które mogą się uaktywnić. Pomagało to we wczesnej diagnozie, którą rodzice dalej wykorzystywali w opiece nad swoimi pociechami. Na przykład dzieciom podatnym na nowotwory, starali się układać dietę tak, aby zredukować prawdopodobieństwo ich występowania. Z kolei dla tych, narażonych na choroby psychiczne, organizowane były wczesne konsultacje z psychologami i wszelkie czynności prowadzące do obniżenia stresu w ich życiu, aby zapobiec ich występowaniu.

Jednak sam program się na tym nie kończył, a wszystkie te informacje zebrane w procesie badania służyły jeszcze do jednego. Tworzona była bardzo zaawansowana symulacja możliwego życia dziecka, a raczej miliony tych symulacji, które później służyły do zbudowania profilu osobowego. W założeniu miało to pomagać znaleźć mocne strony dziecka, ukryte talenty i wytyczyć pewne możliwe ścieżki życiowe. Miało to na celu pomóc rodzicom inwestować właśnie w te zalety tak, aby ich potomstwo mogło się rozwijać jak najlepiej. Ale nie zawsze były to projekcje, które rodzic chciał słyszeć. Niekiedy nawet wśród tych najbogatszych, pieniądze i możliwości, które udostępniała obecna technologia, nie wystarczały, żeby zapewnić dziecku szczęśliwe i wartościowe życie. Wtedy pojawiała się opinia, że przecież to tylko symulacja, który równie dobrze może się mylić.

Z czasem okazywało się jednak, że komputer był brutalnie dokładny w swoich obliczeniach, a samym projektem zainteresował się rząd. Natomiast jego pobudki nie były już tak bardzo szlachetne jak początkowe założenia austriackiej firmy. System na starcie został wykorzystany w kreowaniu obywatela idealnego i coraz to więcej dzieci przechodziło przez to właśnie badanie. Ci o największym potencjale, dostawali dotacje i zostali objęci specjalnymi programami zrzeszającym jednostki wybitne. Jego popularność wśród obywateli globu rosła w bardzo szybkim tempie i w końcu w 2060 roku stał się obowiązkowy. Ale to dopiero dwa lata później wprowadzona została procedura 07, okrzyknięta przez wielu największym aktem barbarzyństwa w historii naszej planety. Obecni światowi liderzy, stojący przed widmem klęski ekologicznej wywołanej przeludnieniem, ustanowili, że utrzymanie obecnej ilości ludności na Ziemi jest niemożliwe, a depopulacja jest nieunikniona.

I to właśnie procedura 07 była jednym z aparatów rządu służących do zredukowania populacji. Wszystkie dzieci, które uzyskały niezadawalające wyniki z projekcji własnego życia, i nie były materiałem na przykładowego obywatela musiały zostać „usunięte”. Oczywiście, taka decyzja rządzących wywołała fale protestów ogarniających całą planetę, jednak jedyną namiastką sprawiedliwości, jaką wywalczyli protestujący, było pominięcie majątków rodziców w projekcji, co dawało dzieciom bardziej równe szanse. Ostatecznie

wyszło na to, że jest to poświęcenie, które musimy zapłacić, żeby ratować nasz umierający świat.

Ciężko mi uwierzyć jak łatwo przyszło nam sprzedanie dzieciństwa naszych pociech w zamian za własną przyszłość. Zresztą, do dzisiaj temat ten wywołuję niesamowitą falę oburzenia i nie wszyscy się do końca z tym pogodzili. Przez ostatnie dwa lata pojawiło się wiele prób omijania tej procedury, jednak kary za takie zachowania były ogromne, nawet do trzystu lat w „więzieniu świadomości”. Skutecznie ostudziło to chęci rodziców do ratowania własnych dzieci. Natomiast w ostatnim czasie zauważam powstanie kompletnie nowego trendu wśród obywateli, mianowicie starają się oni wychować swoich potomnych w taki sposób, aby uzyskały one najwyższy możliwy wynik w projekcji. Jednak wpływ takiego zachowania na procedurę 07 pozostaje dalej niezbadany...